



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 2 marca 2012 r.

Sygn. akt P 56/11

BAS-WPTK-2397/11

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	02. 03. 2012
L.dz.	L. zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Okręgowego w Warszawie – Wydział XXIV Cywilny z 25 października 2011 r. (sygn. akt P 56/11), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 991 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) **jest zgodny** z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i art. 47 Konstytucji.

Ponadto wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Jako przedmiot kontroli Sąd Okręgowy w Warszawie – Wydział XXIV Cywilny (dalej jako: pytający sąd) wskazał art. 991 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.; dalej jako: k.c.). Zakwestionowany przepis obowiązuje w brzmieniu następującym: „Zstępny, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek)”.

II. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z art. 193 Konstytucji: „Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”. Postanowienie to powtarza *in extenso* art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej jako: u. TK).

Na tej podstawie wyróżnia się trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia pytania prawnego: (a) podmiotową – wedle której może to uczynić jedynie sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, odrębny i niezależny od legislatury oraz egzekutywy; (b) przedmiotową – w myśl której przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą; (c) funkcjonalną, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem tylko wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się (zawistej) przed sądem (zob. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03 oraz powoływane tam piśmiennictwo).

Skuteczne zainicjowanie konkretnej kontroli konstytucyjności przepisów w formie pytania prawnego wymaga spełnienia wymienionych wymogów, a Trybunał kontroluje na każdym etapie postępowania czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. postanowienia TK z: 18 marca 2009 r., sygn. akt P 13/08; 30 czerwca 2009 r., sygn. akt P 34/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

2. W okolicznościach niniejszej sprawy spełnienie przesłanek podmiotowej i przedmiotowej nie ulega wątpliwości. Szczególnego znaczenia nabiera natomiast określana mianem przesłanki funkcjonalnej zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem konkretnej sprawy. W opinii samego Trybunału Konstytucyjnego polega ona na tym, że treść jego orzeczenia musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem stawiającym pytanie prawne. Zależność ta jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w związku z którą zadane zostało pytanie prawne.

W nowszym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że wyznaczany za pomocą przesłanki funkcjonalnej dopuszczalny zakres kontroli inicjowanej przez sąd orzekający w konkretnej sprawie jest szerszy niż w wypadku kontroli wszczynanej na podstawie skargi konstytucyjnej (zob. art. 79 ust. 1 *in medio* Konstytucji oraz wyroki TK z: 1 lipca 2003 r., sygn. akt P 31/02; 30 października 2006 r., sygn. akt P 36/05; 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06; 16 listopada 2004 r., sygn. akt P 19/03; 28 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 22/07; 12 maja 2011 r., sygn. akt P 38/08). Tym niemniej, w piśmiennictwie dominuje stanowisko, że przedmiotem kontroli konstytucyjności w trybie pytania prawnego może być wyłącznie przepis, który powinien zostać zastosowany w sprawie i stanowić podstawę rozstrzygnięcia, bądź też który ma dla tego rozstrzygnięcia bezpośrednie znaczenie (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2003, s. 217; R. Hauser, A. Kabat, *Pytania prawne jako procedura kontroli konstytucyjności prawa*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 1, s. 3; K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 25; A. Wasilewski, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Problemy interpretacyjne na tle art. 193 Konstytucji RP*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 5, s. 5; M. Wiącek, *Pytania prawne sądu do*

Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2011, s. 145). Odwołania do podstawy rozstrzygnięcia, konieczności, powinności lub perspektywy zastosowania kwestionowanego przepisu w konkretnej sprawie występują również powszechnie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego (zob. przykładowo wyroki TK z: 4 października 2000 r., sygn. akt P 8/00; 6 marca 2002 r., sygn. akt P 7/00; 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01; 6 maja 2003 r., sygn. akt P 21/01; 7 czerwca 2004 r., sygn. akt P 4/03; 16 listopada 2004 r., sygn. akt P 19/03; 30 maja 2005 r., sygn. akt P 7/04; 8 września 2005 r., sygn. akt P 17/04; 18 lipca 2006 r., sygn. akt P 6/05 oraz postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99; 13 grudnia 2000 r., sygn. akt P 9/00; 24 lutego 2004 r., sygn. akt P 5/03; 14 września 2005 r., sygn. akt P 7/05; 19 grudnia 2006 r., sygn. akt P 25/05; 19 kwietnia 2006 r., sygn. akt P 12/05).

3. Kwestionowany art. 991 § 1 k.c. jest niewątpliwie podstawowym przepisem, jaki znajdzie zastosowanie w sprawie zawisłej przed pytającym sądem. Nie oznacza to jednak, że przepis ten będzie stanowił wyłączną podstawę rozstrzygnięcia, czy też że pytający sąd – w razie stwierdzenia jego konstytucyjności – będzie zobowiązany do zasądzenia roszczenia, w razie zaś orzeczenia o jego niekonstytucyjności – do oddalenia powództwa. Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie w nawiązaniu do treści art. 991 § 2 k.c.: „Ustalenie wysokości zachowku składa się z trzech operacji: z ustalenia udziału spadkowego, stanowiącego podstawę do obliczenia zachowku; z ustalenia substratu zachowku; z pomnożenia sumy pieniężnej, wyrażającej wartość substratu zachowku przez ułamek, odpowiadający udziałowi, stanowiącemu podstawę do obliczenia zachowku. W dalszej kolejności należy ustalić, czy powódka może żądać od pozwanej jako spadkobiercy wypłacenia dochodzonej sumy zachowku w związku z darowizną otrzymaną za życia spadkodawcy” (wyrok SA w Warszawie z 21 października 2009 r., sygn. akt VI ACa 448/09; zob. także wyrok SA w Krakowie z 16 czerwca 2010 r., sygn. akt I ACa 522/10). Jeżeli więc potwierdziłby się zarzut pozwanego, iż powód oraz jego ojciec otrzymali od spadkodawczyni darowizny wyczerpujące roszczenie o zachówek, sąd będzie zobowiązany oddalić powództwo, bez konieczności odnoszenia się do kwestii konstytucyjności art. 991 § 1 k.c. (zob. w tej kwestii m.in. wyrok SN z 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 158/02). Tym niemniej, zważywszy, że przedmiot kontroli konstytucyjności inicjowanej w trybie pytania prawnego został określony w sposób

szerszy niż w wypadku skargi konstytucyjnej, wydaje się to zbyt wąską podstawą dla sformułowania wniosku o umorzenie postępowania w niniejszej sprawie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK.

4. Nie wydaje się uzasadnione stanowisko Prokuratora Generalnego wyrażone w piśmie z 14 listopada 2011 r. (PG VIII TK 98/11), zgodnie z którym postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK. Podstawą takiego wniosku jest – oparte na przepisach art. 924, art. 925 k.c. i art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94 ze zm.) oraz na motywach wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 r. (sygn. akt P 4/99) – stwierdzenie, że w sprawach z zakresu prawa spadkowego stosowane są zawsze przepisy z dnia otwarcia spadku (tj. śmierci spadkodawcy), a powyższa reguła intertemporalna znajduje zastosowanie także w wypadku stwierdzenia niekonstytucyjności przepisu przez Trybunał Konstytucyjny. W rezultacie, nawet ewentualne stwierdzenie niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu nie spowoduje – zdaniem Prokuratora Generalnego – że zostanie spełniona przesłanka funkcjonalna pytania prawnego wymagana przez art. 193 Konstytucji.

W opinii Sejmu, tego typu „wsteczne” wnioskowanie z wpływu hipotetycznego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na podstawę prawną rozstrzygnięcia konkretnej sprawy zawisłej przed pytającym sądem jest nieuprawnione i doprowadza do zatarcia dwóch pojęciowo odrębnych sfer: dopuszczalności uruchomienia kontroli konstytucyjności oraz skutków ewentualnego orzeczenia sądu konstytucyjnego. W razie przyjęcia takiego sposobu rozumowania ocenę dopuszczalności pytania prawnego musiałaby zawsze poprzedzać prognoza kierunku orzeczenia oraz analiza reguł intertemporalnych, jakie znajdą zastosowanie do potencjalnej zmiany wywołanej negatywnym (kasatoryjnym) orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. W sprawach z zakresu prawa spadkowego oznaczałoby to – paradoksalnie – generalną niedopuszczalność zadawania pytań prawnych przez orzekające w tym zakresie sądy powszechne. Na marginesie można tymczasem wskazać, że w doktrynie, a zwłaszcza w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego skutki negatywnego (kasatoryjnego) wyroku Trybunału w sferze indywidualno-konkretnej (dla postępowania w sprawie zawisłej przed pytającym sądem) oraz generalno-abstrakcyjnej (dla innych stanów faktycznych wypełniających hipotezę

zdyskwalifikowanego przepisu) są oceniane odrębnie, czego dobrym przykładem mogą być orzeczenia z tzw. klauzulą odraczającą.

5. Odrębnym zagadnieniem jest dopuszczalność kontroli konstytucyjności art. 991 § 1 k.c. z perspektywy wzorca z art. 64 ust. 2 Konstytucji (zasada równej dla wszystkich ochrony własności i innych praw majątkowych oraz prawa do dziedziczenia). Mimo, że ten przepis został przywołany w *petitum* postanowienia z 13 października 2011 r., w uzasadnieniu brak jakiegokolwiek argumentacji, która mogłaby wesprzeć tak sformułowany zarzut niekonstytucyjności. Inicjator postępowania nie wyodrębnia w szczególności żadnych grup podmiotów, których sytuacja prawna jest – w wyniku obowiązywania art. 991 § 1 k.c. – ukształtowana odmiennie, w sposób naruszający standard konstytucyjny i nie wyjaśnia, na czym owa „nierówność w prawie” czy też „nierówność traktowania” miałyby polegać. W realizacji obowiązku skonkretyzowania i uzasadnienia zarzutu niekonstytucyjności wnioskodawcy (pytającego sądu, skarżącego) nie może zaś wyręczać Trybunał Konstytucyjny, który orzeka w granicach wyznaczonych przez żądania stron.

Należy więc uznać, że w zakresie kontroli zgodności art. 991 § 1 k.c. z art. 64 ust. 2 Konstytucji, pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie nie spełnia przesłanek wskazanych w art. 32 ust. 1 pkt 3 i pkt 4 u. TK, zaś postępowanie w tym zakresie podlega **umorzeniu** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK. Zamieszczona poniżej analiza zasady równej ochrony własności, innych praw majątkowych i prawa do dziedziczenia została zamieszczona wyłącznie gwoli ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Trybunał Konstytucyjny nie uznał powyższej argumentacji.

III. Analiza merytoryczna

1. Zarzuty pytającego sądu

1. Przywołując postanowienia art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji pytający sąd wskazuje, że żadne z nich nie odnosi się bezpośrednio do zachowku. Z Konstytucji nie wynika też *expressis verbis* obowiązek zapewnienia najbliższym członkom rodziny zmarłego prawa do żądania określonej części jego majątku, ani też zakaz wprowadzenia określonych ograniczeń swobody testowania. Natomiast sama swoboda testowania jest uznawana za element prawa do

dziedziczenia. Uważa się też, że sprzeczna z art. 21 i 64 Konstytucji byłaby regulacja wyłączająca prawo do dysponowania spadkiem na wypadek śmierci spadkodawcy. W związku z powyższym, ochrona członków najbliższej rodziny spadkodawcy nie musi być realizowana przez system zachowku czy rezerwy, w których – przynajmniej co do zasady – nie ma znaczenia sytuacja majątkowa uprawnionych ani sposób ich funkcjonowania w rodzinie. Zdaniem pytającego sądu, konstytucyjnej zasadzie ochrony prawa do dziedziczenia odpowiadałby w większym stopniu model ochrony alimentacyjnej (*quasi-alimentacyjnej*), oparty na uwzględnieniu sytuacji życiowej i majątkowej uprawnionych. Pozwalałby on bowiem na możliwie pełne urzeczywistnienie woli spadkodawcy, a zarazem zabezpieczałby w wystarczającym stopniu sytuację materialną członków jego rodziny wówczas, kiedy istotnie zachodzi taka potrzeba.

W opinii pytającego sądu, koncepcje historyczne uzasadniające instytucję zachowku utraciły swoją aktualność. Nieprzekonujące są obecnie argumenty odwołujące się do potrzeby utrzymania w rodzinie gromadzonego od pokoleń majątku, czy też sprawiedliwego dystrybuowania wypracowanych przez nią wartości majątkowych. Instytucja zachowku przyczynia się do zbyt daleko idącego i nieuzasadnionego żadnymi rzeczywistymi względami ograniczenia realizacji woli spadkodawcy co do dysponowania majątkiem *mortis causa*. Niejednokrotnie konstrukcja ta chroni członków najbliższej rodziny przed skutkami nieracjonalnej decyzji spadkodawcy; częściej jednak – ze względu na „odgórny” i „mechaniczny” charakter – podważa w istotnej części możliwość racjonalnego, zgodnego z wolą spadkodawcy i wyznawanym przez niego systemem wartości, przeznaczenia majątku na rzecz wybranych przez niego członków rodziny lub osób obcych.

2. Odwołując się z kolei do art. 47 Konstytucji, pytający sąd stwierdza, że życie rodzinne wymaga przestrzegania przyjętego systemu wartości, postępowania według ustalonych zasad, liczenia się z potrzebami pozostałych członków rodziny, wzajemnego wspierania się *etc.* Spadkodawca ma prawo oceniać postępowanie innych członków rodziny i przeznaczyć posiadany majątek na rzecz tych, którzy funkcjonują w niej prawidłowo, choćby nie byli to najbliżsi krewni. W ramach chronionego konstytucyjnie prawa do ochrony życia rodzinnego może on dokonać przysporzenia na rzecz osoby roztaczającej nad nim opiekę, a osobie, która nie wspiera innych członków rodziny lub zachowuje się niewłaściwie (niekoniecznie

w sposób i w stopniu umożliwiającym wydziedziczenie) odmówić tegoż. Za sprzeczny z art. 47 Konstytucji pytający sąd uznaje uregulowanie, które w oderwaniu od realiów funkcjonowania poszczególnych członków rodziny zapewnia im znaczny udział w majątku spadkodawcy, choćby z moralnego punktu widzenia beneficjent zachowku na to nie zasługiwał.

2. Wzorce konstytucyjne

a) Zasada ochrony własności i prawa dziedziczenia

1. Artykuł 21 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”. Wyśłowionej w tym przepisie normie przyznaje się rangę zasady ustrojowej, rozwijanej i konkretyzowanej przez postanowienia art. 64 Konstytucji.

2. Jak wskazuje w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, w świetle art. 21 Konstytucji zagwarantowanie ochrony własności jest powinnością państwa, przy czym powinność ta urzeczywistniana jest zarówno przez działania o charakterze prawodawczym (ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść prawa własności, określenie granic prawa własności), jak i faktyczne czynności organów państwa, mające za przedmiot dobra stanowiące własność jakiejś osoby. Na tej podstawie przyjmuje się, że: „na ustawodawcy pozytywnym spoczywa nie tylko obowiązek pozytywny stanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym, ale także obowiązek negatywny powstrzymania się od przyjmowania regulacji, które owo prawo mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać” (zob. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 29 czerwca 2004 r., sygn. akt P 20/02; 21 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 10/05, czy też 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt SK 55/08).

W zakresie dotyczącym ochrony prawa własności i prawa dziedziczenia bardziej szczegółowe normy zawierają przepisy art. 64 Konstytucji, które – jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny – w pewnych kierunkach powtarzają, a w innych uzupełniają unormowanie zawarte w art. 21 Konstytucji (zob. wyroki TK z: 5 marca 2001 r., sygn. akt P 11/00; 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98, 11 maja 1999 r., sygn. akt P 9/98).

3. W analizowanym kontekście Trybunał Konstytucyjny stwierdził w wyroku z 31 stycznia 2001 r. (sygn. akt P 4/99), że z punktu widzenia art. 20 i art. 21 Konstytucji prawo dziedziczenia stanowi przede wszystkim gwarancję pozostawania własności w rękach prywatnych. Z przepisów tych, wraz z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, wynika adresowany do ustawodawcy nakaz objęcia regulacją ustawową określonej sfery zagadnień powstających w związku ze śmiercią osoby fizycznej. Dziedziczenie stanowi utrwalenie prawa własności w sensie instytucjonalnym. Polega to na tym, że prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasać w chwili jej śmierci, ale winno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby. Konstytucyjna gwarancja prawa dziedziczenia ma przede wszystkim znaczenie negatywne, tj. uzasadnia zakaz arbitralnego przejmowania przez państwo (inne podmioty prawa publicznego) własności osób zmarłych. Mówiąc inaczej, ustawodawca nie ma możliwości wprowadzenia „ukrytego” wyłączenia przez pozbawianie składników majątkowych osób zmarłych statusu własności prywatnej. Prawo dziedziczenia czyni własność prywatną instytucją trwałą, nieograniczoną czasowo, niezależną od okresu życia osoby, której przysługują w danej chwili uprawnienia właścicielskie. Z uwagi na funkcję porządkową instytucji dziedziczenia, przejście własności osoby zmarłej na rzecz Skarbu Państwa lub innego podmiotu publicznego nie jest kategorycznie wykluczone, ale może ono nastąpić dopiero wówczas, gdy nie jest możliwe ustalenie osób fizycznych, których następstwo prawne po zmarłym jest bardziej uzasadnione bliskością stosunku łączącego te osoby ze spadkodawcą.

b) Prawo do własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia

1. Artykuł 64 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”. W zgodnej opinii judykatury i doktryny prawa, art. 64 ust. 1 Konstytucji określa konstytucyjne prawo podmiotowe jednostki, gwarantujące indywidualną ochronę własności oraz ustanawia ogólną zasadę ustrojową, wokół której zbudowany jest cały porządek społeczny i prawny państwa (zob. L. Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 64, s. 5-6; S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 32-43; zob.

także wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98). W pewnym zakresie przepis ten powtarza zatem, w pewnym zaś rozwija ogólną regulację art. 21 ust. 1 Konstytucji.

2. Przy interpretacji art. 64 ust. 1 Konstytucji zachowują aktualność uwagi poczynione w odniesieniu do art. 21 ust. 1 Konstytucji, zobowiązującego Rzeczpospolitą do ochrony własności. Ochrona zapewniana własności i innym majątkowym prawom podmiotowym musi być realna. Kryterium weryfikacji tej cechy jest skuteczność realizacji określonego prawa podmiotowego w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje (zob. orzeczenia powołane wyżej, w pkt II.2.a oraz wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02 oraz 20 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 26/03). Z kolei w kontekście pozostałych jednostek redakcyjnych tego artykułu – zwłaszcza niepowołanego w niniejszej sprawie ust. 3 – Trybunał Konstytucyjny podkreśla niedopuszczalność przyjmowania rozwiązań normatywnych, których skutkiem jest „wydrażenie” konkretnego prawa podmiotowego z uprawnień składających się na jego istotę, albo które tworzą pozorne i nieefektywne mechanizmy ochrony praw podmiotowych (zob. m.in. wyrok TK z 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05). Do istotnych elementów prawa własności sąd konstytucyjny zalicza m.in. prawo rozporządzania rzeczą (zob. przykładowo wyroki TK z: 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; 15 lipca 2009 r., sygn. akt K 64/07).

Trybunał Konstytucyjny podkreśla przy tym, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie ma charakteru absolutnego, a jej ograniczenia są dopuszczalne z zachowaniem warunków przewidzianych w art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 2 i ust. 3 Konstytucji, tj. na podstawie ustawy i z poszanowaniem zasad równości oraz proporcjonalności (zob. m.in. wyrok TK z 24 kwietnia 2007 r., sygn. akt SK 49/05).

3. Trybunał Konstytucyjny podsumował swój dorobek orzeczniczy dotyczący prawa dziedziczenia w wyroku z 4 września 2007 r. (sygn. akt P 19/07), w którym odwołał się do ustaleń poczynionych w wydanym w pełnym składzie wyroku z 31 stycznia 2001 r. (sygn. akt P 4/99; zob. także wyroki TK z: 25 maja 2007 r., sygn. akt P 20/06; 16 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 42/08). Trybunał wskazał tam, że art. 64 ust. 1 Konstytucji, zamieszczony w rozdziale II, normującym „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, potwierdza przysługujące każdemu „prawo dziedziczenia”, łącząc to z poręczeniem „prawa do własności” i „innych praw majątkowych”. Ustęp 2 tego przepisu ustanawia zasadę równej dla wszystkich ochrony prawnej własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia. Prawo dziedziczenia należy więc niewątpliwie do konstytucyjnych praw podmiotowych o charakterze powszechnym. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, art. 64 ust. 1 Konstytucji, odczytywany w kontekście innych przepisów poświęconych problematyce dziedziczenia (art. 64 ust. 2 i art. 21 ust. 1 Konstytucji), stanowi podstawę publicznego prawa podmiotowego, którego treścią jest gwarantowana konstytucyjnie wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim. Dysponowanie mieniem obejmuje w szczególności zbywanie go (w całości lub w części) w drodze dokonywania przez uprawnionego czynności *inter vivos* i *mortis causa*. Wyliczenie w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji nie tylko prawa własności, ale i innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia, zmierza do podkreślenia szerokiego zakresu gwarancji konstytucyjnej. Oparte na tym przepisie konstytucyjne prawo podmiotowe należy do tych, których realizacja zakłada obowiązywanie regulacji ustawowej, dotyczącej nie tylko jego ewentualnych ograniczeń (o czym mówi odnoszący się do ogółu praw i wolności art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz dotyczący własności art. 64 ust. 3 Konstytucji), ale także – a nawet przede wszystkim – jego treści. Zestawienie art. 64 ust. 1 i 2 z jednej strony i art. 21 ust. 1 z drugiej, uzasadnia wniosek, że Konstytucja wyłącza możliwość pozbawienia własności (będącej najpełniejszym z praw majątkowych) cechy dziedziczności. Natomiast inne niż własność prawa majątkowe mogą (ale nie muszą) być ukształtowane jako prawa dziedziczne, a więc niegasnące w chwili śmierci osoby fizycznej będącej podmiotem danego prawa.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, „prawo dziedziczenia” jest autonomicznym pojęciem prawa konstytucyjnego, które na tle całokształtu regulacji

ustawy zasadniczej powinno być rozumiane szerzej niż przyjęte w przepisach księgi czwartej obowiązującego kodeksu cywilnego, gdzie oznacza określony sposób przejścia praw i obowiązków majątkowych przysługujących osobie fizycznej do chwili jej śmierci na inną osobę lub osoby (zob. wyroki TK z: 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99; 16 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 42/08). Użycie tego terminu w Konstytucji nie oznacza w szczególności, że nakazuje ona przyjęcie w przepisach ustawowych konstrukcji spadku, rozumianego jako ogół praw i obowiązków majątkowych stanowiących przedmiot dziedziczenia. Konstytucja nie wypowiada się także na temat mechanizmu wstąpienia następców prawnych zmarłej osoby fizycznej w prawa i obowiązki, które przysługiwały jej do chwili śmierci.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, związek łączący kategorie własności i dziedziczenia uzasadnia obowiązywanie nakazu uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przysiąc przedmioty tworzące jego majątek (zob. wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98, 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99). Na ustawodawcy spoczywa zatem obowiązek zapewnienia osobom fizycznym odpowiednich instrumentów prawnych umożliwiających im uregulowanie tych spraw. Ten aspekt własności określić można jako swobodę (wolność) testowania, pamiętając jednak, że Konstytucja nie przesądza, czy wola właściciela ma skryzalizować się w postaci testamentu czy też w postaci innego typu czynności prawnej na wypadek śmierci. Ponieważ zaś nie wszystkie osoby fizyczne są w stanie rozrządzić swym majątkiem na wypadek śmierci i nie wszystkie to czynią, ustawodawca powinien wprowadzić regulację subsydiarną w stosunku do dziedziczenia opartego na woli spadkodawcy i pozwalającą jednoznacznie ustalić w konkretnej sytuacji krąg spadkobierców. Sama Konstytucja, choć wyznacza ustawodawcy pewne dyrektywy co do regulacji dziedziczenia ustawowego, nie formułuje ścisłych i jednoznacznych norm, pozwalających na określenie kręgu, kolejności powołania do spadku i wysokości udziałów spadkobierców ustawowych. Konstytucja wyznacza więc ramy, w których ustawodawca, regulując problematykę prawa spadkowego, ma znaczny zakres swobody. Powinien on respektować przede wszystkim wskazany wyżej zakaz ukrytego wyłączenia oraz założenie dostosowania porządku dziedziczenia do przypuszczalnej woli spadkodawcy, co zakłada oparcie takiej regulacji na określonym stopniu typowości i racjonalności postanowień spadkodawcy. Z tego punktu widzenia

uzasadniać można zaliczenie do kręgu spadkobierców ustawowych najbliższych krewnych i małżonka spadkodawcy.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił jednak, że o ile w wypadku skutecznego wyrażenia przez osobę fizyczną jej ostatniej woli ustawodawca winien stworzyć mechanizmy pozwalające ją zrealizować, a tylko wyjątkowo i w szczególnie uzasadnionych sytuacjach może umożliwić jej zakwestionowanie, o tyle w wypadku dziedziczenia ustawowego sam ustawodawca kształtuje (w „zastępstwie” spadkodawcy) krąg osób nabywających majątek spadkowy i może realizować przy tej okazji również inne – oprócz „odkrycia” woli osoby zmarłej – konstytucyjnie uzasadnione cele. A zatem zakres ingerencji w prawo dziedziczenia jest w tym wypadku szerszy. Zdaniem Trybunału, zakres swobody ustawodawcy przy realizacji wynikającego z Konstytucji nakazu uregulowania dziedziczenia ustawowego dopuszcza także dalej idącą, niż w wypadku dziedziczenia opartego na woli spadkodawcy, ingerencję co do reżimu prawnego poszczególnych składników majątku osoby zmarłej.

W opinii Trybunału Konstytucyjnego, z art. 64 ust. 1 Konstytucji wynika również adresowany do ustawodawcy zakaz pozbawiania jakiejś kategorii osób zdolności dziedziczenia, czyli możliwości nabycia własności i innych praw majątkowych po śmierci osoby, której przysługiwały one za życia. Przepis ten gwarantuje jednak prawo dziedziczenia pojmowane abstrakcyjnie, a nie odniesione do dziedziczenia po konkretnej osobie fizycznej. Zapewnia on zatem każdemu samą możliwość stania się następcą prawnym osoby zmarłej, ale nie przesądza o porządku dziedziczenia po konkretnej osobie i nie gwarantuje nikomu uzyskania praw majątkowych w drodze dziedziczenia po określonym spadkodawcy. Przeciwnie założenie byłoby sprzeczne z należącym do treści prawa własności uprawnieniem do rozporządzania jej przedmiotem, które to uprawnienie korzysta z pierwszeństwa przed realizacją roszczeń osób niepowołanych przez spadkodawcę do dziedziczenia. Ponadto jest oczywiste, że ochroną konstytucyjną objęte są prawa osób, które uzyskały status spadkobiercy po śmierci określonej osoby. Konstytucja chroni prawa nabyte w drodze dziedziczenia, nie przesądzając jednak, kto w konkretnej sytuacji prawa te nabywa.

c) Zasada równej ochrony własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia

1. Stosownie do art. 64 ust. 2 Konstytucji: „Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę, że powołany przepis dopełnia regulację zawartą w art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji, nawiązując jednocześnie – w perspektywie konstytucyjnej regulacji ochrony własności – do ogólnej normy art. 32 ust. 1 zd. 1 Konstytucji, statuującej zasadę równości.

2. Istota regulacji art. 64 ust. 2 Konstytucji prowadzi się do podkreślenia, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie może być różnicowana z uwagi na charakter podmiotu danego prawa (zob. wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03; 20 października 2009 r., sygn. akt SK 15/08). Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że wymóg "równość ochrony" sformułowany przez art. 64 ust. 2 Konstytucji oznacza przede wszystkim niedopuszczalność materialnoprawnego zróżnicowania „statusu” własności (i innych praw majątkowych), co stanowi reakcję na hierarchizację typów i form własności istniejącą do 1990 r. w Konstytucji z 1952 r. (zob. wyrok TK z 16 marca 2004 r., sygn. akt K 22/03). Wyalienowanie od elementów podmiotowych ma zapewnić obiektywizację nakazu zapewnienia równej ochrony własności (innych praw majątkowych)”. Dyrektywę równej ochrony prawnej własności i innych praw majątkowych należy odnosić zarówno do sfery pozytywnych, jak i negatywnych obowiązków ustawodawcy, związanych z realizacją norm art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji. Poza zakresem regulacji analizowanego postanowienia znajdują się natomiast inne niż „ochrona” aspekty kształtowania treści i sposobu korzystania z własności i innych praw majątkowych (zob. L. Garlicki, [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 64, s. 16, uw. 14).

Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał, że art. 64 ust. 2 Konstytucji nie tylko nawiązuje do zasady równości, ale też daje wyraz ogólnemu stwierdzeniu, że wszystkie prawa majątkowe muszą podlegać ochronie prawnej (por. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 2 czerwca 1999 r., sygn. akt K 34/98 oraz 14 marca 2006 r., sygn. akt SK 4/05). Z kolei w wyroku

z 12 grudnia 2005 r. (sygn. akt SK 20/04) Trybunał stwierdził, że: „Ochrona prawa majątkowego, o której mowa w art. 64 ust. 2 Konstytucji, nie oznacza gwarancji określonej treści prawa majątkowego.

d) Prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i rodzinnego

1. Stosownie do art. 47 Konstytucji: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”.

2. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że konstytucyjna gwarancja prawa do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym oznacza, że państwo z jednej strony zobowiązuje się do nieingerowania w konstytucyjnie określony zakres życia jednostki, a z drugiej strony zapewnia jej w tym zakresie stosowną ochronę (zob. wyroki TK z: 9 lipca 2007 r., sygn. akt SK 48/05; 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00). Jest to zbieżne z poglądami doktryny, według której prawna ochrona życia prywatnego wymaga zapewnienia jednostce możliwości kształtowania swego życia w sposób autonomiczny, zgodnie z dokonany przez siebie wyborem, w warunkach wolnych od jakiegokolwiek nieuzasadnionej ingerencji zewnętrznej (por. A. Kopff, *Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego. Zagadnienia konstrukcyjne*, „Studia Cywilistyczne” 1972, t. XX, s. 30). Do istoty prawa do ochrony życia prywatnego należy zatem zagwarantowanie jednostce pewnej sfery „odosobnienia”. W doktrynie prawa zwraca się przy tym uwagę, że prawo do ochrony życia prywatnego zasadza się na uznaniu prywatności jako dobra autonomicznego. W konsekwencji dochodzenie tego prawa nie wymaga odwoływania się do innych dóbr konstytucyjnych ani innych celów, którym prawo to służy (M. Safjan, *Prawo do ochrony życia prywatnego*, [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 127 i n.).

3. W okolicznościach niniejszej sprawy nie chodzi jednak o stosunkowo często podejmowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego prawo do prywatności i ochronę autonomii informacyjnej jednostki (zob. wyroki TK z: 19 lutego 2002 r., sygn. akt U 3/01; 20 listopada 2002 r., sygn. akt K 41/02; 20 czerwca 2005 r., sygn. akt K 4/04; 20 marca 2006 r., sygn. akt K 17/05), ale o swobodę decydowania o swoim życiu osobistym, w szczególności prawo do osobistego rozwoju oraz prawo do nawiązywania i rozwijania więzi z innymi ludźmi oraz światem zewnętrznym (zob. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z: 6 lutego 2001 r., sygn. akt 44599/98, sprawa Bensaid przeciwko Zjednoczonemu Królestwu; 21 września 2004 r., sygn. akt 44787/98, sprawa P. G. i J. H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu; 28 stycznia 2003 r., sygn. akt 44647/98, sprawa Peck przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, przywoływane w wyroku TK z 16 lipca 2007 r., sygn. akt SK 61/06). Tak szeroko konstruowane przez pytający sąd prawo do decydowania o swoim życiu osobistym ma mieć dwie istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy implikacje: swobodę decydowania o swoim majątku oraz swobodę kształtowania relacji rodzinnych.

3. Analiza zgodności

a) Uwaga wstępna

1. Na wstępie, odwołując się do poczynionych już ustaleń (zob. wyżej, pkt III.1 stanowiska), trzeba podkreślić, że istota problemu stawianego przez pytający sąd dotyczy konstytucyjności samej instytucji zachowku, która – w jego opinii – nadmiernie ogranicza prawo do dziedziczenia, ujmowane przede wszystkim ze stanowiska spadkodawcy i jego swobody testowania. Pytający sąd nie kwestionuje zakresu (podmiotowego lub przedmiotowego) zapewnianej w ten sposób ochrony; z punktu widzenia niniejszego postępowania nie mają więc znaczenia pewne problemy i wątpliwości interpretacyjne związane ze stosowaniem instytucji zachowku. Podstawowe znaczenie ma pytanie o dopuszczalność tego typu ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy – niezależnej od ich sytuacji majątkowej oraz korygującej (ograniczającej) znaczenie odmiennych rozrządzeń majątkowych spadkodawcy. Tym niemniej, warto w tym miejscu zaznaczyć, że niezależnie od

szczegółowych postulatów *de lege ferenda*, instytucja zachowku jest w doktrynie cywilistycznej oceniana pozytywnie; powszechnie uznaje się też zasadność utrzymania typu ochrony (zob. przykładowo: B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 835; P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2010, s. 14; M. Załucki, *Wydziwienie w prawie polskim na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2011, s. 467; M. A. Zachariasiewicz, *Zachowek czy rezerwa? Głos w dyskusji nad potrzebami i kierunkami zmian polskiego prawa spadkowego*, „Rejent” 2006, nr 2, s. 202).

b) Istota i *ratio* zachowku

1. Instytucja zachowku, normowana w Tytule IV Księgi IV (art. 991-1011) k.c., jest niekiedy utożsamiana z roszczeniem pieniężnym przysługującym określonym osobom należącym do kręgu spadkobierców ustawowych w razie dokonania przez spadkodawcę odmiennego rozrządzenia testamentowego. W piśmiennictwie podkreśla się jednak trafnie, że prawo do zachowku stanowi w istocie wynikające z małżeństwa lub pokrewieństwa prawo do otrzymania pewnej wartości określonej w pieniądzu, dla obliczenia której podstawę stanowi spadek oraz niektóre darowizny dokonane przez spadkodawcę. Jest to prawo powstające *ex lege*, które może być modyfikowane wolą spadkodawcy jedynie w ramach instytucji wydziedziczenia (zob. niżej, pkt III.3.c stanowiska). Prawo do zachowku może się skonkretyzować w postaci roszczenia o zachowek (rozdzielenie to akcentują m.in.: B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 860 i n.; P. Księżak, *Zachowek...*, s. 62; A. Szpunar, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 8, s. 55; J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 306 i n.; zob. także niżej, pkt III.3.b.3 stanowiska). Z art. 991 § 2 k.c. wynika jednak, że ustawa pozostawia spadkodawcy wybór co do sposobu zapewnienia uprawnionemu należnego mu zachowku. Spadkodawca bowiem może powołać takiego uprawnionego do dziedziczenia po sobie, ustanowić na jego rzecz zapis albo też – jeszcze przed swoją śmiercią – dokonać na jego rzecz darowizny. Dopiero w sytuacji, gdy uprawniony nie otrzymał w żadnej postaci należnego mu zachowku, przysługuje mu roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do jego pokrycia. Jeżeli zaś uprawniony uzyskał pewną korzyść w jeden ze wskazanych sposobów, ale wartość

tej korzyści jest mniejsza niż należny mu zachówek, przysługuje mu roszczenie o uzupełnienie sumy potrzebnej do pokrycia zachowku (zob. wyrok SN z 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 158/02; a także E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta spadki*, Warszawa 2007, art. 991, uwaga 5).

Osobom uprawnionym, nazywanym niekiedy (nieprawidłowo) spadkobiercami koniecznymi, nie przysługują żadne prawa do spadku, które mogłyby być realizowane w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku czy też o jego podział. Przysługuje im natomiast (*scil.* może przysługiwać) obligacyjne, skuteczne *inter partes*, roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej, które powstaje z chwilą otwarcia spadku (śmierci spadkodawcy). Do tego momentu prawo do zachowku ma charakter czysto potencjalny.

2. Jako uprawnionych do zachowku art. 991 § 1 zdanie 1 k.c. wymienia: „zstępnych, małżonka oraz rodziców spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy”. Małżonek spadkodawcy należy do grona potencjalnie uprawnionych zawsze; wśród zstępnych obowiązuje zasada dziedziczenia według szczepów (*in stirpes*), zgodnie z którą np. przeżycie spadkodawcy przez jego dziecko wyłącza uprawnienie do zachowku wnuków, zaś uprawnienie rodziców wchodzi w grę tylko wówczas, gdy spadkodawca nie pozostawił zstępnych. Wbrew sugestii wynikającej z nieprecyzyjnego brzmienia tego przepisu, roszczenie o zachówek przysługuje nie tylko spadkobiercy pominiętemu w rozrządzeniu testamentowym spadkodawcy, ale także temu, który wskutek takiego rozrządzenia nie otrzymuje przysporzenia na poziomie określonym przepisami art. 991 i n. k.c. (zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 860-861).

W zestawieniu z kręgiem osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego, zachówek nie przysługuje zatem rodzeństwu i zstępnym rodzeństwa spadkodawcy. Ponadto, uprawnienie to jest wyłączone w odniesieniu do: osoby, która odrzuciła spadek (art. 1020 k.c.), spadkobiercy uznanego za niegodnego dziedziczenia (art. 928 § 2 k.c.), osoby, która zrzekła się dziedziczenia (art. 1049 § 2 k.c.), małżonka, co do którego spadkodawca wystąpił za życia z uzasadnionym powództwem o orzeczenie rozwodu lub separacji lub – pozwany – zgodził się na rozwód z jego winy (zob. uchwałę SN z 19 sierpnia 1983 r., sygn. akt III CZP 38/83)

oraz – o czym będzie jeszcze mowa – osobie wydziedziczonej przez spadkodawcę w testamencie (art. 1008 k.c.; zob. niżej, pkt III.3.c stanowiska).

Zobowiązany z tytułu roszczenia o zachówek jest w pierwszej kolejności spadkobierca (art. 991 § 2 k.c.). Poza nim odpowiedzialność z tytułu roszczenia o zachówek mogą ponosić także osoby, które otrzymały od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku (art. 1000 i 1001 k.c.).

Jak już wskazano, prawo do zachowku konkretyzuje się przede wszystkim w postaci roszczenia o zachówek. Roszczenie to ma charakter pieniężny. W celu obliczenia wysokości zachowku konieczne jest: (a) określenie udziału spadkowego stanowiącego, zgodnie z art. 992 k.c. podstawę obliczenia zachowku, a uzależnionego od stosunków rodzinnych konkretnego spadkodawcy, (b) ustalenie substratu zachowku, tj. czystej wartości spadku powiększonej o doliczalne do niego darowizny i zapisy, (c) pomnożenie ww. wartości przez wynikający z art. 991 § 1 k.c. współczynnik 1/2 lub 2/3. Wysokość roszczenia przysługującego uprawnionemu z tytułu zachowku oblicza się natomiast odejmując od wyliczonego zachowku kwoty, które jest on zobowiązany zaliczyć na należny zachówek na podstawie art. 996 i 997 k.c. (co do szczegółów stosowania tych, nie dość precyzyjnie unormowanych reguł zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 862 i n.).

3. Funkcja zachowku jest czytelna. Powszechnie przyjmuje się, że instytucja ta stanowi formę ustawowego zabezpieczenia interesów członków najbliższej rodziny spadkodawcy przed skutkami rozrządzeń dokonanych w ramach przysługującej mu swobody testowania (zob. wyroki SN z: zob. wyrok SN z 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 158/02; 30 stycznia 2008 r., sygn. akt III CSK 255/07; wyrok SA w Białymstoku z 31 marca 2011 r., sygn. akt I ACa 99/11; wyrok SA w Warszawie z 28 października 2009 r., sygn. akt VI ACa 376/09) czy też niektórych, dokonywanych za życia darowizn.

Bardziej skomplikowana jest odpowiedź na pytanie o aksjologiczną podstawę (uzasadnienie) analizowanej instytucji. W przeciwieństwie do swobody testowania, której zakorzenie zarówno w zasadzie ochrony godności osoby ludzkiej, jak i kompetencjach wynikających z wolności nabywania, zachowania i rozporządzania mieniem jest oczywiste, trudno podać jeden decydujący motyw legislacyjny, który przemawia na rzecz tego rozwiązania. W krajowej judykaturze wskazuje się zazwyczaj na: konieczność urzeczywistnienia obowiązków moralnych, jakie z uwagi

na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz zapobieganie zupełnej dowolności (arbitralności) rozrządzeń *mortis causa* z pominięciem tych osób (zob. wyrok SN z 7 kwietnia 2004 r., sgn. akt V CK 215/03; wyrok SA w Białymstoku z 31 marca 2011 r., sygn. akt I ACa 99/11; wyrok SA w Warszawie z 28 października 2009 r., sygn. akt VI ACa 376/09), a także zapobieganie wypływowi majątku poza rodzinę i troskę o sprawiedliwy podział schedy (w sensie ekonomicznym) pomiędzy uprawnionych członków rodziny (zob. wyrok SA w Białymstoku z 25 marca 2011 r., sygn. akt I ACa 118/11; co do uzasadnień przyjmowanych w orzecznictwie obcym, zwłaszcza niemieckim, zob. niżej, pkt III.3.c stanowiska). W nowszym piśmiennictwie polskim i zagranicznym wskazuje się na takie argumenty, jak dobro rodziny i troska o sprawiedliwy podział spadku (zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 828) oraz wzgląd na solidarność rodzinną (zob. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 54; podobnie C. H. Hollmann, *Pflichtteilsrecht und Familienzusammenhang*, Baden-Baden 2007, s. 78). Jakkolwiek trudno je całkowicie deprecjonować (zwłaszcza w kontekście art. 991 § 1 *in medio* k.c.), mniejsze znaczenie mają dzisiaj takie argumenty, jak: zabezpieczająca funkcja zachowku, traktowanego jako *sui generis* „przedłużenie” obowiązku alimentacyjnego (zob. jednak M. Pogonowski, *Roszczenie z tytułu zachowku i jego realizacja*, „Monitor Prawniczy” 2008, nr 16, s. 856; tenże, *Podmioty uprawnione i zobowiązane z zachowku*, „Rejent” 2009, nr 4, s. 97 i 103), czy też nawiązująca do koncepcji majątku rodzinnego (odziedziczonego po przodkach lub wypracowanego wspólnie) funkcja zachowania majątku rodzinnego (zob. W. Borysiak, *Ochrona członków rodziny spadkodawcy na tle historycznoprawnym oraz prawnoporównawczym*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2008, nr 2, s. 156).

c) Instytucja zachowku w świetle konstytucyjnych uwarunkowań dziedziczenia – między swobodą testowania a ochroną członków najbliższej rodziny spadkodawcy

1. Instytucja zachowku, stanowiąca podstawowy instrument ochrony członków najbliższej rodziny przed niekorzystnymi dla nich rozrządzeniami spadkodawcy, lokuje się na styku podstawowych dla prawa spadkowego zasad: uwzględniania ostatniej woli spadkodawcy oraz ochrony rodziny (zob. J. Biernat, *Ochrona osób*

bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym, Toruń 2002, s. 11; S. Wójcik, F. Zoll, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 274 i n.). Można powiedzieć, że pełniąc rolę moderatora tych dwóch, niejednokrotnie konkurencyjnych wartości, jest ona niejako ze swej istoty uwikłana w pewien konflikt aksjologiczny. Sposób jego rozstrzygnięcia ma głębokie podłoże etyczno-filozoficzne: nawiązuje bowiem do fundamentalnych pytań o znaczenie woli jednostki – nie tylko w izolacji od pozostałych czynników kształtujących jej pozycję, ale także w kontekście jej określonych ról i zobowiązań społecznych – o określony model i funkcje własności, czy też – w najbardziej generalnym ujęciu – znaczenie pierwiastka moralnego w definiowaniu wolności i własności. Mimo, że sam zachówek nie ma w Konstytucji bezpośredniej podstawy normatywnej, stosunkowo łatwo można zidentyfikować konstytucyjne „ramy” tego konfliktu, na które składają się: wskazane przez pytający sąd przepisy art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i art. 47 oraz art. 18 Konstytucji. Z punktu widzenia oceny konstytucyjności art. 991 § 1 k.c. podstawowe znaczenie ma sposób rozumienia konstytucyjnych gwarancji prawa dziedziczenia.

2. Reasumując omówione wyżej (zob. pkt III.2 stanowiska) orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego można wskazać, że na treść konstytucyjnych gwarancji dziedziczenia składają się następujące, podstawowe elementy:

1) nakaz objęcia regulacją ustawową określonej sfery zagadnień powstających w związku ze śmiercią osoby fizycznej; ustawodawca musi przy tym ukształtować instytucję dziedziczenia zgodnie z założeniami konstytucyjnymi;

2) zakaz arbitralnego przejmowania przez państwo lub inne podmioty prawa publicznego własności osób zmarłych; prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasać w chwili jej śmierci, ale powinno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby; inaczej mówiąc, ustawodawca nie ma możliwości wprowadzenia „ukrytego” wyłączenia poprzez pozbawianie składników majątkowych osób zmarłych statusu własności prywatnej;

3) nakaz uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść przedmioty tworzące jego majątek; o losach majątku wchodzącego w skład masy spadkowej decydować powinna w pierwszym rzędzie wola spadkodawcy, a nie ustalone przez ustawodawcę reguły dziedziczenia;

4) wolność rozrządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci; nadmierna ingerencja ustawodawcy lub innych organów władzy publicznej w suwerenność ostatniej woli spadkodawcy stanowi naruszenie prawa dziedziczenia;

5) obowiązek ustanowienia regulacji subsydiarnej w stosunku do dziedziczenia opartego na woli spadkodawcy i pozwalającej jednoznacznie ustalić w konkretnym wypadku krąg spadkobierców; ustawodawca ma przy tym szeroki zakres swobody, regulacje ustawowe powinny jednak odwoływać się do zakładanej racjonalności spadkodawcy i mieć na uwadze pewną typowość rozporządzeń testamentowych;

6) nakaz równego traktowania spadkobierców w podobnych lub zbliżonych sytuacjach prawnych; wybór przez ustawodawcę określonego modelu dziedziczenia winien być konsekwentny, tzn. ustawodawca nie może tworzyć przepisów wyjątkowych, naruszających zasadę równej ochrony prawa dziedziczenia;

7) zakaz pozbawiania jakiejś kategorii osób zdolności dziedziczenia, czyli możliwości nabycia własności i innych praw majątkowych po śmierci osoby, której przysługiwały one za życia;

8) ochrona praw osób, które uzyskały status spadkobiercy po śmierci określonej osoby; Konstytucja chroni prawa nabyte w drodze dziedziczenia;

9) nakaz takiego ukształtowania regulacji prawnych, aby umożliwić spadkobiercy – wskazanemu przez spadkodawcę lub w braku takiego wskazania określonego przez ustawodawcę – definitywne nabycie składników majątku spadkowego (zob. w szczególności wyroki TK: z 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99; 21 maja 2001 r., sygn. akt SK 15/00; 25 listopada 2003 r., sygn. akt K 37/02; 3 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 46/05; powyższe zestawienie cytowane za wyrokiem TK z 25 maja 2007 r., sygn. akt P 20/06).

3. Nie ulega wątpliwości, że w obrębie konstytucyjnej regulacji prawa dziedziczenia znaczenie podstawowe ma wolność decydowania o losach majątku na wypadek śmierci, określana przez Trybunał Konstytucyjny, w nawiązaniu do dorobku cywilistyki, jako swoboda testowania. Rola tej zasady była wielokrotnie podkreślana w judykaturze polskiego sądu konstytucyjnego (zob. przywoływane wyżej wyroki z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99; 25 listopada 2003 r., sygn. akt K 37/02). Nie oznacza to jednak, że zasada ta jest jedynym determinantem konstytucyjnego prawa dziedziczenia. W przeciwnym razie –

na co trafnie zwrócił uwagę niemiecki Trybunał Konstytucyjny w uchwale z 19 kwietnia 2005 r. sygn. akt 1BvR 1644/00 i 1BvR 188/03 (zob. niżej, pkt III.3.e.4 stanowiska) – odrębna wzmianka na temat prawa dziedziczenia zamieszczona w art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji byłaby zbędna. Definiowaną w sposób uniwersalny swobodę dysponowania własnością (tutaj: *mortis causam*) można byłoby bowiem uzasadnić nawiązaniem do konstytucyjnej gwarancji prawa własności (w tym kierunku jednak A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, Kraków 2005, s. 1174). Sposób unormowania przez ustrojodawcę problematyki prawa dziedziczenia odzwierciedla z jednej strony ścisły związek, jaki istnieje między tym prawem i własnością, z drugiej zaś – akcentuje pewną odrębność jego treści i funkcji. Jest to zresztą naturalną konsekwencją faktu, że wobec ustania (śmierci) podmiotu prawa własności, w większym stopniu należy mieć na uwadze jej funkcje społeczne.

Na fakt, iż konstytucyjne prawo dziedziczenia ma treść bogatszą niż jedynie przesądzenie uprawnienia spadkodawcy do decydowania o losach majątku na wypadek śmierci, wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 lutego 1999 r. (sygn. akt K 23/98). Trybunał stwierdził wówczas m.in.: „[...] prawo dziedziczenia jest nieodłącznym korelatem prawa własności, jego dopełnieniem i możliwością jego kontynuacji po śmierci osoby będącej podmiotem tego prawa. Podobna koincydencja zachodzi również w art. 64 konstytucji. W tym kontekście należy też poszukiwać desygnatu pojęcia «prawo dziedziczenia» zamieszczonego w art. 21 ust. 1 Konstytucji RP. Nie chodzi tu więc tylko o sam fakt sukcesji na podstawie testamentu bądź ustawy, mającej miejsce z chwilą otwarcia spadku a więc śmierci spadkodawcy, ale również o spoczywający na organach państwa obowiązek ochrony wszelkich praw obligacyjnych związanych ze spadkiem (jak zapis czy zachówek), a także obowiązek ustanowienia i zabezpieczenia odpowiednich procedur, mających na celu stwierdzenie nabycia spadku, ochronę nabywcy czy dział spadku”. Z kolei w kontekście zadań prawodawcy w obrębie regulacji dziedziczenia ustawowego Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że przy określaniu kręgu następców prawnych zmarłego należy mieć na uwadze w szczególności względy o charakterze rodzinnym, oparte na małżeństwie i pokrewieństwie, które łączą właściciela z osobami, dla których przeznaczony jest spadek, czego wyrazem jest również art. 18 Konstytucji

RP, który zapewnia ochronę i opiekę małżeństwu, rozumianemu jako związek mężczyzny i kobiety, rodzinie, macierzyństwu i rodzicielstwu.

W świetle przedstawionych, niestety stosunkowo fragmentarycznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego można twierdzić, że konieczność przyjęcia określonej regulacji sytuacji członków najbliższej rodziny spadkodawcy stanowi powinność wynikającą bezpośrednio z konstytucyjnego nakazu ochrony dziedziczenia (w tym kierunku wypowiedział się także niemiecki Trybunał Konstytucyjny w uchwale z 19 kwietnia 2005 r. sygn. akt 1BvR 1644/00 i 1BvR 188/03; zob. niżej, pkt III.3.e.4 stanowiska). Przyjęcie takiego stanowiska oznaczałoby, że konieczność uwzględniania woli spadkodawcy nie jest wyłącznym determinantem treści konstytucyjnego prawa dziedziczenia, na które składa się także konieczność zapewnienia ochrony członków jego najbliższej rodziny. Zadanie wyważenia tych, niekiedy sprzecznych wartości, spoczywa na ustawodawcy, który wykonuje je, korzystając z określonego marginesu swobody regulacyjnej.

4. Także przyjęcie rozwiązania alternatywnego, według którego treść prawa dziedziczenia – postrzeganego przede wszystkim w aspekcie czynnym, jako prawo do rozporządzania mieniem *mortis causa* – jest determinowana w decydującej mierze (czy też wyłącznie) przez zasadę swobody testowania, nie oznacza *per se* negatywnej oceny art. 991 § 1 k.c. Zarówno w judykaturze, jak i doktrynie prawa nie ulega bowiem wątpliwości, że prawo dziedziczenia i zasada swobody testowania nie ma charakteru absolutnego, zaś określone ograniczenia są wręcz immanentnie wpisane w jej treść. Uzasadnienie tego stanu rzeczy jest dość oczywiste. W cywilistyce podkreśla się, że niczym nieograniczona swoboda testowania kryje w sobie różne niebezpieczeństwa i mogłaby prowadzić do następstw godzących w określone cele społeczno-gospodarcze, do których dąży ustawodawca, tworząc m.in. określony porządek dziedziczenia. Stąd też swoboda testowania nie jest nieograniczona, a jej ograniczenia mogą mieć różną naturę. Mogą być wynikiem potrzeby ochrony więzi rodzinnych, interesów osób najbliższych spadkodawcy, chęcią ochrony całości lub części majątku wchodzącego w skład spadku, preferencjami odnośnie obywatelstwa potencjalnych spadkobierców, czy w końcu założeniami techniki legislacyjnej (tak S. Wójcik, F. Zoll, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 275).

Nie ulega wątpliwości, że instytucja zachowku nie narusza instytucjonalnych gwarancji prawa dziedziczenia (z tego względu trudno rozpatrywać jej zgodność z traktowanym odrębnie art. 21 ust. 1 Konstytucji). Nie prowadzi do pozbawienia własności cechy trwałości mimo śmierci jej dysponenta, ani też do nabycia własności prywatnej przez państwo lub podmioty publiczne. Nie dezaktualizuje, ale uzupełnia ona regulację przewidującą przejście masy majątkowej tworzącej spadek na określone osoby (spadkobierców). Jest więc korelatem mechanizmu dziedziczenia opartego na założeniu, iż spadkodawca może rozrządzić całym swoim majątkiem, a osoby najbliższe mogą nie dojść do dziedziczenia. Jak już wskazywano, zachówek ogranicza natomiast swobodę testowania, redukując odpowiednio znaczenie, jakie w sferze dyspozycji majątkowych *mortis causa* ma wola spadkodawcy. Na płaszczyźnie konstytucyjnej stwierdzenie to jest niezależne od toczącego się w doktrynie prawa cywilnego sporu co do tego, czy zachówek ogranicza swobodę testowania w sposób bezpośredni (na płaszczyźnie czysto jurydycznej) czy też jedynie pośredni (na płaszczyźnie gospodarczej; zob. S. Wójcik, [w:] *System prawa cywilnego*, t. IV, *Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 175; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 72).

Reasumując ten wątek rozważań, nawet w razie przyjęcia wskazanego wyżej założenia co do treści konstytucyjnej gwarancji prawa dziedziczenia i uznania art. 991 § 1 k.c. za ograniczenie prawa spadkodawcy gwarantowanego przez art. 64 ust. 1 Konstytucji, istotę problemu można sprowadzić do ustalenia, czy ograniczenie to spełnia przesłanki określone przez art. 31 ust. 3 Konstytucji.

5. Jest poza sporem, że zarzucane ograniczenie prawa dziedziczenia ma podstawę ustawową. Nawiązując do wskazanego wyżej *ratio* instytucji zachowku, stosunkowo łatwo można także wskazać wartości konstytucyjne, które art. 991 § 1 k.c. ma chronić. Są to: solidarność rodzinna oraz interesy pozostałych przy życiu członków najbliższej rodziny spadkodawcy, znajdujące swoje umocowanie m.in. w postanowieniach art. 18 i art. 47 Konstytucji.

Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 16 lipca 2007 r. (sygn. akt SK 61/06): „Art. 47 Konstytucji gwarantuje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Przepis ten pozostaje w ścisłym związku z art. 18 oraz z art. 48 Konstytucji i musi być odczytywany w kontekście tych dwóch przepisów. W myśl

art. 18 Konstytucji małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną prawną. Wśród wartości chronionych w tym przepisie prawodawca konstytucyjny wysuwa na pierwszy plan małżeństwo i rodzinę opartą na małżeństwie”.

Pojęcie rodziny nie zostało zdefiniowane w polskich przepisach konstytucyjnych. W literaturze wskazuje się jednak, że „rodziną” jest każdy trwały związek dwóch lub więcej osób, zazwyczaj oparty na małżeństwie oraz na więzach pokrewieństwa bądź powinowactwa (zob. L. Garlicki, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, komentarz do art. 18 i art. 71 i powołana tam literatura). Taka definicja jest analogiczna do – powołanych przez sąd przedstawiający pytanie prawne – definicji zamieszczonych w słownikach języka polskiego. Rodzina (tak rozumiana) powinna zatem znajdować się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej (art. 18 Konstytucji), jej dobro powinno być uwzględniane w polityce społecznej i gospodarczej państwa (art. 71 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji), a życie rodzinne korzysta z konstytucyjnie gwarantowanej ochrony prawnej (art. 47 Konstytucji).

Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 4 września 2007 r. (sygn. akt P 19/07): „Art. 18 Konstytucji jest wyrazem tej samej aksjologii, która inspirowała treść art. 71 Konstytucji. [...] Przepis ten nakazuje [...] podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 maja 2005 r., sygn. K 16/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 51). Z drugiej strony ochrona gwarantowana przez ten przepis oznacza «sytuację, w której państwo działając przez swoje organy, tak w sferze stanowienia, jak i stosowania prawa nie dopuszcza do zagrożenia małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa ze strony obcych podmiotów w sferze moralnej, społecznej, gospodarczej, obyczajowej czy religijnej» (J. Boć, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 48)”.

Ponownie nawiązując do wyroku z 16 lipca 2007 r. (sygn. akt SK 61/06), można wskazać, że w opinii Trybunału: „W świetle tego artykułu [art. 47 – uwaga własna] konstytucyjne prawo do prawnej ochrony życia rodzinnego obejmuje w szczególności odpowiednią ochronę małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa jako wartości o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa. [...]

Realizacja prawa do ochrony życia rodzinnego zakłada harmonijne ukształtowanie stosunków rodzinnych dla dobra wszystkich jej członków, przy szczególnym uwzględnieniu dobra dziecka jako wartości o podstawowym znaczeniu konstytucyjnym. Prawna ochrona życia rodzinnego powinna stwarzać optymalne warunki dla rozwoju dziecka pod pieczę rodziców”.

6. Związek regulacji prawnej zachowku ze wskazanymi wyżej powinnościami państwa w sferze ochrony małżeństwa i rodziny oraz życia osobistego i prywatnego, wydaje się bezsporny. Przyjęty sposób regulacji praw członków najbliższej rodziny spadkodawcy stanowi odzwierciedlenie podstawowych powinności moralnych i prawnych związanych z relacjami małżeńskimi czy rodzicielskimi, przyczyniając się do ich umocnienia i chroniąc interesy uprawnionych przed niekorzystnymi dla nich decyzjami spadkodawcy. Wynikające stąd obowiązki są tak głęboko zakorzenione w naturze (istocie) tego typu więzi, że w literaturze określa się je wręcz jako „naturalne” (zob. S. Wójcik, F. Zoll, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 276). Jak trafnie podkreśla P. Księżak: „Między małżonkami istnieje obowiązek wspierania się i pomocy od chwili zawarcia małżeństwa; podobny obowiązek powstaje wobec dzieci. Nie chodzi tu jedynie o obowiązek prawny, ale aksjologiczny. Nie ma nic bardziej naturalnego i właściwego zarazem niż taka pomoc rodziców dla dzieci. W tej małej rodzinie wszyscy są odpowiedzialni za innych, duchowo i materialnie. Gospodarczy wymiar tej odpowiedzialności przejawia się za życia w szeroko pojętym obowiązku alimentacyjnym. Solidarność między członkami rodziny uzasadnia prawo do otrzymania części z majątku zmarłego członka. Skoro zmarły był członkiem rodziny, nie może przekreślić tego faktu, dokonując czynności na wypadek śmierci, zwłaszcza że właśnie wtedy interesy rodziny nabierają największego znaczenia” (P. Księżak, *Zachowek...*, s. 54).

W tym kontekście stawiana przez pytający sąd teza, jakoby „konceptje historyczne mające uzasadnić instytucję zachowku utraciły swoją aktualność” (zob. pytanie, s. 3), jest nieprzekonująca. Oczywiście, jesteśmy świadkami głębokich przemian społecznych i gospodarczych, które skutkują zarówno w sferze ekonomicznej (inne źródła, dynamika tworzenia i przeznaczenie majątku, szybsze usamodzielnianie się materialne dzieci), biologicznej (wydłużanie się trwania życia), jak i psychologiczno-emocjonalnej (zmiana rodzaju więzi osobistych i tradycyjnego modelu rodziny). Nie można wykluczyć, że w przyszłości nasilenie tych procesów

skłoni prawodawcę do modyfikacji relewantnych rozwiązań prawnych – także w sferze rodzinnych stosunków majątkowych. Trudno jednak stwierdzić, że już dzisiaj skala i charakter tych zmian są na tyle rewolucyjne, aby uzasadnić odejście od tradycyjnie rozumianego modelu rodziny, deprecjonowanie roli więzi opartych na pochodzeniu i stosunku pokrewieństwa, a w rezultacie – uchylenie lub modyfikację opartych na nich konstrukcji prawa spadkowego. Na takim też stanowisku stoi Konstytucja, która formułuje w art. 18 nakaz szczególnej ochrony tak właśnie – tradycyjnie – rozumianej rodziny. Sugerowana przez pytający sąd optyka, wedle której determinantem pojęcia rodziny powinna być współcześnie intensywność relacji osobistych oraz wspólnota poglądów i wartości jej członków wydaje się zatem nieuzasadniona.

7. W kontekście przywoływanego przez pytający sąd art. 64 ust. 2 Konstytucji (co do wniosków formalnych w tym zakresie zob. pkt II.5 stanowiska) można ubocznie zauważyć, że chociaż Konstytucja nie nakazuje równego traktowania spadkobierców, art. 991 § 1 k.c. stanowi także instrument chroniący ich – przynajmniej w pewnej mierze – przed skutkami decyzji spadkodawcy różnicującego istotnie sposób dystrybucji majątku po jego śmierci w stosunku do, traktowanych jako podstawowe, reguł dziedziczenia ustawowego. Ma to szczególne znaczenie m.in. w kontekście rodzin niepełnych czy dzieci pozamałżeńskich, w wypadku których uznanie pełnej swobody testowania oznaczałoby w wielu wypadkach pozbawienie jakiegokolwiek – także ekonomicznej – więzi z ascendentem.

Odrębnym zagadnieniem, które wymyka się ocenie jurydycznej, a wymagałoby pogłębionych studiów z zakresu etyki, socjologii i psychologii, jest wzajemny związek sposobu unormowania rodzinnych stosunków majątkowych (w szczególności wpływu te stosunki nieograniczonej swobody testowania) oraz trwałości więzi osobistych w rodzinie. Jedynie ubocznie można zauważyć, że prezentowana przez pytający sąd optyka swobody testowania jako elementu systemu „kar i nagród” dla potencjalnych spadkobierców wydaje się niezwykle jednostronna, a w wielu wypadkach także nieprzystająca do rzeczywistości społecznej.

d) Problem rzekomego automatyzmu ochrony osób uprawnionych do zachowku

1. W obowiązującym stanie prawnym nie znajduje także potwierdzenia formułowany przez pytający sąd zarzut automatyzmu czy też „mechaniczności” ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy realizowanej dzięki instytucji zachowku. Ocena tej kwestii ma szczególne znaczenie dla odpowiedzi na pytanie o proporcjonalność – traktowanego jako ograniczenie konstytucyjnego prawa dziedziczenia – art. 991 § 1 k.c.

2. Wykształconym w praktyce sądowej mechanizmem, który pozwala na korygowanie reguł wynikających z przepisów o zachowku i zapobieganie powstawaniu sytuacji, które mogłyby u spadkobierców rodzić poczucie niesprawiedliwości, jest możliwość powołania się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Stanowisko takie zaprezentował Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 maja 1981 r. (sygn. akt III CZP 18/81), stwierdzając, że w sprawie o zachówek nie jest wyłączone obniżenie wysokości należnej z tego tytułu sumy ze względu na nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Pogląd ten został potwierdzony w późniejszej judykaturze (zob. wyrok SN z 7 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 215/03; wyrok SA w Szczecinie z 22 kwietnia 2009 r., sygn. akt I ACa 459/08) oraz zaakceptowany przez doktrynę (zob. M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. II, Warszawa 2003, s. 864, uwaga 24. do art. 991; T. Justyński, *Glosa do wyroku SN z 7 kwietnia 2004 r.*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 6, s. 111 i n.). Aktualnie jest on uznawany za utrwalony. Jakkolwiek w piśmiennictwie i orzecznictwie zaleca się ostrożność w korzystaniu z konstrukcji nadużycia prawa (zob. wyroki SA w Warszawie z: 9 września 2009 r., sygn. akt VI ACa 286/09 i 28 października 2009 r., sygn. akt VI ACa 376/09; wyrok SA w Białymstoku z 31 marca 2011 r., sygn. akt I ACa 99/11), może ona spełniać istotną rolę korygującą skutki działania przepisów art. 991 i n. k.c. w szczególnie uzasadnionych wypadkach, umożliwiając ocenę całokształtu postępowania uprawnionego i zobowiązanego w okolicznościach konkretnego przypadku

Tytułem przykładu, można przywołać wyrok SA w Szczecinie z 22 kwietnia 2009 r. (sygn. akt I ACa 459/08), w którym sąd uzasadnił to następująco: „Ma to

[możliwość powołania się na art. 5 k.c. – uwaga własna] w szczególności zastosowanie, gdy głównym składnikiem majątku jest prawo do lokalu, które służy zaspokajaniu niezbędnych potrzeb mieszkaniowych zobowiązanego do zapłaty zachowku w razie braku innych możliwości do zaspokojenia tych potrzeb oraz gdy inne składniki spadku nie wystarczają na pokrycie zobowiązania z tytułu zachowku. [...] Stwierdzić trzeba, że prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. W tym kontekście nie można jednak zapominać, że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy. Przy orzekaniu o zachowku nie należy zatem pomijać oceny moralnej także postępowania uprawnionego do zachowku”. Innym przykładem prawidłowego zastosowania przywołanego zarzutu dostarcza wyrok SA w Warszawie z 21 października 2010 r. (sygn. akt VI ACa 332/10), w którym podniesiono m.in.: „Pozwana sama mieszkała z matką przez wiele lat, w tym także w najtrudniejszym okresie życia matki tj. jej późnej starości i następnie ciężkiej choroby (udary mózgu). Doświadczenie życiowe daje podstawę do uznania, iż zwykłe wspólne życie z taką osobą, a potem dodatkowo pielęgnowanie takiej osoby w chorobie jest bardzo ciężkim doświadczeniem życiowym zarówno psychicznie jak i fizycznie, w szczególności, gdy cały obowiązek opieki spada na jednego członka rodziny bez wsparcia i pomocy ze strony pozostałych jej członków. Powyższe okoliczności uzasadniają zmniejszenie należnego powodowi zachowku w oparciu o przepis art. 5 k.c. i przyznanie go w kwocie mniejszej”.

3. Pytający sąd pomija w zasadzie fakt, że zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca (testator) dysponuje również możliwością wydziedziczenia spadkobiercy, tj. – wbrew potocznym inklinacjom i odmiennie niż ma to miejsce w wypadku tzw. testamentu negatywnego (zob. uchwałę SN z 10 kwietnia 1975 r., sygn. akt III CZP 14/75) – pozbawienia osoby uprawnionej do zachowku (zstępny, małżonka lub rodzica) praw przysługujących jej z mocy art. 991 § 1 k.c. W opinii części doktryny, dopuszczalne jest również wydziedziczenie częściowe, skutkujące zmniejszeniem wysokości kwoty należnej z tytułu zachowku (tak m.in. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, t. 10, red. B. Kordasiewicz, s. 845 i n., a pod rządą dekretu o prawie spadkowym z 1946 r. J. Gwiazdomorski, *Wydziedziczenie*

częściowe, „Przegląd Notarialny” 1949, nr 5-6, s. 433 i n.; odmiennie E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, art. 995, uw. 5).

Wydziedziczenie powinno nastąpić w testamencie i opierać się na jednej ze wskazanych w art. 1008 k.c. przesłanek (zob. wyrok SN z 23 czerwca 1998 r., sygn. akt III CKN 561/97). Jest to możliwe, jeżeli uprawniony do zachowku: 1) wbrew woli spadkodawcy uporczywie postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Podobnie, jak samo uprawnienie do zachowku, także wydziedziczenie opiera się zatem głównie na przesłankach rodzinnych (zob. J. S. Piątkowski, [w:] *System...*, t. IV, red. J. S. Piątkowski, s. 539). Chodzi tutaj w szczególności o niemoralne lub niezgodne z prawem zachowanie uprawnionego do zachowku, prowadzenie przez niego nagannego trybu życia (czerpanie środków utrzymania z nielegalnych źródeł, alkoholizm, narkomania, zaniedbywanie własnej rodziny i obarczanie spadkodawcy ciężarem jej utrzymania), zaniedbywanie ważnych obowiązków rodzinnych, nie tylko alimentacyjnych, ale także np. opieki nad spadkodawcą niezbędnej ze względu na stan zdrowia lub wiek (zob. wyrok SA w Warszawie z 16 listopada 2007 r., sygn. akt VI ACa 768/2007), czy też faktyczne zerwanie kontaktów rodzinnych i ustanie więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych (zob. wyrok SN z 7 listopada 2002 r., sygn. akt II CKN 1397/00; zob. jednak także wyroki SA w Warszawie z: 21 października 2009 r., sygn. akt VI ACa 448/09 i 7 lutego 2007 r., sygn. akt VI ACa 861/06).

We wskazanym wyżej trybie i zakresie ustawodawca dopuszcza zatem możliwość zniesienia ochrony zapewnianej w sytuacji typowej członkom najbliższej rodziny spadkodawcy (testatora), a jego wola uzyskuje znaczenie decydujące. Instytucja wydziedziczenia – podyktowana określonymi względami aksjologicznymi, tego samego autoramentu, jak racje przemawiające za wprowadzeniem ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy – uchyla zarzut automatyzmu i bezwzględności charakteru tej ochrony, przy równoczesnym zapewnieniu względnej spójności aksjologicznej systemu rozwiązań prawa spadkowego.

e) Uwagi prawnoporównawcze

1. Nie bez znaczenia dla konstytucyjnej oceny instytucji zachowku jest jej kontekst historyczny i prawnoporównawczy. Myśl o konieczności ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy przed rozporządzeniami *mortis causa*, które nie uwzględniają w wystarczającym stopniu ich interesów oraz określonych powinności związanych z założeniem rodziny, jest obecna w rozwoju prawa spadkowego od chwili, w której obok ustawowego porządku dziedziczenia określoną rolę zaczęły odgrywać czynności prawne pozwalające na rozrządzenie mieniem *mortis causa*. W chwili obecnej ten motyw legislacyjny jest uwzględniany i realizowany – rzecz jasna w różny sposób – przez wszystkie ustawodawstwa uznające, jako zasadę ogólną, swobodę testowania (zob. przede wszystkim P. Księżak, *Zachowek...*, s. 30 i n.; M. Załucki, *Wydziedziczenie...*, s. 163 i n. oraz *Familienerbrecht und Testierfreiheit im europäischen Vergleich*, red. D. Heinrich, D. Schwab, Baden-Baden 2001).

2. Należy zaznaczyć, że system zachowku (niem. *Pflichtteil*), wypracowany w Niemczech i obowiązujący aktualnie m.in. w Austrii, Finlandii, Polsce, Serbii oraz na Malcie i Węgrzech, jest uznawany za ingerujący w swobodę testowania w mniejszym stopniu niż alternatywny system rezerwy (zob. M. Załucki, *Wydziedziczenie...*, s. 43). Zgodnie z poczynionymi już uwagami (zob. wyżej, pkt III.3.b stanowiska), uprawniony do zachowku nabywa bowiem w stosunku do spadkobierców (i ewentualnie innych osób ponoszących odpowiedzialnych z tego tytułu) roszczeni o zapłatę określonej sumy pieniężnej, obliczanej jako równowartość idealnej części udziału w spadku, który przypadłby mu z mocy ustawy. Osoba ta nie nabywa statusu spadkobiercy (dziedzica), a rozstrzygnięcia w przedmiocie zachowku następują poza postępowaniem o dział spadku (co ma, oczywiście, swoje wady i zalety). System zachowku został też przyjęty w najnowszych europejskich ustawodawstwach spadkowych, tj. w Estonii i Holandii (gdzie propozycja rezygnacji z tego typu ochrony została odrzucona przez parlament; zob. A. L. G. A. Stille, [w:] *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Z. Radwański, Warszawa 2006, s. 598).

Tymczasem w dominującym na świecie systemie rezerwy, wprowadzonym najpierw we Francji, a obowiązującym obecnie w ponad 60 państwach, m.in. Argentynie, Armenii, Azerbejdżanie, Belgii, Boliwii, Bułgarii, Chorwacji, Czechach, Grecji, Gruzji, Japonii, Paragwaju, Peru, Portugalii, Rosji, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Tunezji, Turcji, Uzbekistanie, Urugwaju, Włoszech oraz na Filipinach, Litwie, Łotwie, Ukrainie i Tajwanie, osoba uprawniona uzyskuje status spadkobiercy ustawowego (tzw. dziedzica koniecznego) bez względu na wolę spadkodawcy. Ponieważ osoba ta nabywa prawa do części spadku w naturze, swoboda testowania rozciąga się – *de iure* lub *de facto* – jedynie na określoną część majątku spadkodawcy (najbardziej widoczne jest to w stanowiącym odmianę rezerwy systemie *mejora*, znanym w Hiszpanii, Brazylii, Chile i Ekwadorze).

Na odmiennych założeniach opiera się model ochrony alimentacyjnej (*quasi-alimentacyjnej*) członków najbliższej rodziny spadkodawcy, obowiązujący w zróżnicowanej postaci m.in. w Anglii, Walii, Australii, Nowej Zelandii, Malezji, Gwatemali, Hondurasie, Kostaryce, Meksyku, Nikaragui, Panamie, Salwadorze, większości stanów USA i niektórych prowincjach Kanady – ku któremu niedwuznacznie skłania się także pytający sąd (zob. pytanie, s. 3). Swoboda testowania jest tutaj, co do zasady, nieograniczona. Osoby bliskie spadkodawcy (najczęściej są to członkowie najbliższej rodziny: małżonek i dzieci; niekiedy także inne osoby, które zmarły dobrowolnie utrzymywał, partner cywilny, konkubent *etc.*) mogą natomiast wystąpić z roszczeniem o przyznanie ze spadku odpowiedniego zabezpieczenia, zazwyczaj rozsądnie potrzebnego do dalszego utrzymania (tzw. *family provisions*). Sąd orzekający ocenia w tym wypadku m.in. sytuację majątkową i charakter więzi łączącej daną osobę ze zmarłym, poziom życia rodziny, wpływ rozstrzygnięcia na prawa innych osób oraz inne okoliczności. Korelatem pewnej niedookreśloności przesłanek i zakresu ochrony są szerokie kompetencje sądu, ze względu na które jest on określany także jako system dyskrecjonalnej władzy sędziego (ang. *discretionary adjustive power*, zob. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 35 i n.; M. Załucki, *Wydziedziczenie...*, s. 250 i n.). Ze względu na silne zakorzenienie w tradycji i uwarunkowaniach systemowych kręgu prawnego *common law* przeniesienie tego modelu na grunt systemów prawnych Europy kontynentalnej – teoretycznie możliwe – nie byłoby zabiegiem łatwym. Odrębną kwestią jest celowość takiego działania. W piśmiennictwie wskazuje się bowiem na rażącą dysproporcję pomiędzy teoretyczną „atrakcyjnością” modelu alimentacyjnego a praktycznym

stopniem wykorzystania i efektywności środków ochrony, jakimi on operuje (w latach 2002-2008 w Wlk. Brytanii toczyło się od kilku do kilkudziesięciu spraw o *family provisions* rocznie; zob. M. Załucki, *Wydzieliczenie...*, s. 256).

3. Przytoczone, zbiorcze dane prawnoporównawcze pokazują, że niezależnie od stopnia rozwoju społecznego i ekonomicznego oraz głębokich różnic kulturowych i obyczajowych, idea ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy jest niezwykle uniwersalna i aktualna. Pomimo dyskusji nad pewnymi elementami obowiązujących regulacji prawnych i optymalnym kształtem tej ochrony, jej zasadność nie jest, w zasadzie, kwestionowana przez przedstawicieli głównego nurtu doktryny prawa. Biorąc pod uwagę stopień rozpowszechnienia zachowku czy rezerwy, stosunkowo rzadko pojawiają się pod adresem tych instytucji zastrzeżenia natury konstytucyjnej czy aksjologicznej. W najbliższym nam kręgu kulturowym wątpliwości takie przesądził ostatecznie niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny (niem. *Bundesverfassungsgericht*; dalej jako: BVerfG) w znanej i żywo komentowanej uchwale z 19 kwietnia 2005 r. (sygn. akt 1BvR 1644/00 i 1BvR 188/03). Zbliżony pogląd wyrażał już wcześniej niemiecki Sąd Najwyższy (niem. *Bundesgerichtshof*; dalej jako: BGH; zob. orzeczenia: BGH NJW 1990, 911; BGHZ 98, s. 226 i n.; BGHZ 109, s. 306 i n.).

4. Uchwała BVerfG z 19 kwietnia 2005 r. została wydana w wyniku rozpoznania dwóch, połączonych do wspólnego rozpoznania skarg konstytucyjnych, w których pośrednio zakwestionowano konstytucyjność przepisów § 829, § 2303, § 2333 pkt 1 i 2, § 2337, § 2339 ust. 1 pkt 1, § 2343 i § 2345 ust. 2 niemieckiego kodeksu cywilnego (niem. *Bürgerliches Gesetzbuch*; dalej jako: BGB). Z punktu widzenia niniejszego postępowania znaczenie mają zwłaszcza zarzuty i rozstrzygnięcie BVerfG odnośnie § 2303 BGB, który stanowi pierwowzór i odpowiednik art. 991 § 1 k.c. W jednej z tez ww. uchwały BVerfG stwierdził, że: „Zasadniczo nieodbierany i niezależny od potrzeb minimalny gospodarczy udział dzieci spadkodawcy w spadku po nim (niem. *die grundsätzlich unentziehbare und bedarfsunabhängige wirtschaftliche Mindestbeteiligung der Kinder des Erblassers an Essen Nachlass*) jest objęty gwarancjami prawa dziedziczenia z art. 14 ust. 1 zdanie 1 w związku z art. 6 ust. 1 niemieckiej ustawy zasadniczej (niem. *Grundgesetz*; dalej jako: GG)”.

Punktem wyjścia rozważań BVerfG była dotychczasowa wykładnia art. 14 ust. 1 zdanie 1 GG, ustanawiającego konstytucyjną gwarancję własności i prawa dziedziczenia (niem. „*Die Eigentum und das Erbrecht werden gewährleistet*”) oraz analiza historyczna i prawnoporównawcza zachowku. BVerfG podkreślił, że instytucja ta jest głęboko zakorzeniona w tradycji niemieckiego prawa spadkowego, a zbliżone ograniczenia swobody testowania są powszechne również w innych systemach prawnych (zob. pkt 67-70 uzasadnienia). W rezultacie uznał, że konstytucyjne gwarancje prawa dziedziczenia obejmują nie tylko prawo spadkodawcy do rozrządzenia spadkiem, ale także odpowiadające mu prawo spadkobierców do odziedziczenia spadku, w tym prawo dziecka do otrzymania minimalnego gospodarczego udziału w spadku, które określił mianem podstawowej zasady konstrukcyjnej obowiązującej regulacji zachowku (niem. *ein tragendes Strukturprinzip des geltendes Pflichtteilsrechts*; zob. pkt 64 i 65 uzasadnienia). W opinii BVerfG, wymieniając odrębnie prawo dziedziczenia obok nakazu ochrony własności art. 14 ust. 1 zdanie 1 GG podkreśla, że konstytucyjna gwarancja prawa dziedziczenia ma własne znaczenie, wykraczające poza zapewnienie swobody testowania. Sama wolność rozrządzenia swoim majątkiem *mortis causa* mogłaby zostać uznana za przejaw wolności majątkowej (niem. *Ausfluss der Eigentumsfreiheit*). Do objętych gwarancjami konstytucyjnymi tradycyjnych elementów niemieckiego prawa spadkowego (niem. *traditionelle Kernelemente des deutschen Erbrechts*) należy także wspomniane prawo dzieci spadkodawcy do, co do zasady nieodbieranego i niezależnego od potrzeb udziału w spadku (zob. pkt 66 uzasadnienia).

BVerfG podkreślił równocześnie, że instytucja zachowku odpowiada zasadzie solidarności rodzinnej (niem. *Familiensolidarität*). Zasada ta nawiązuje do art. 6 ust. 1 GG, który gwarantuje szczególną ochronę małżeństwa i rodziny, w tym także stosunku między rodzicami a dziećmi („*Ehe und Familie stehen unter dem besonderen Schutze der staatlichen Ordnung*”). Szczególny wymiar i związek prawa dziedziczenia oraz konstytucyjnej ochrony rodziny był zresztą akcentowany już w toku prac nad niemiecką ustawą zasadniczą (zob. *Der Parlamentarische Rat 1948-1949, Akten und Protokole*, t. 5, część I, München 1993, s. 147 i n.). Rodzina, jako wspólnota na całe życie, wiąże się z obowiązkiem dzieci i rodziców do wzajemnej troski i odpowiedzialności osobistej i materialnej. Regulacja prawna zachowku, podobnie jak obowiązku alimentacyjnego, opiera się na związkach rodzinnych między spadkodawcą i jego dziećmi i przenosi tę – wynikającą z pochodzenia

i wzmocnioną przez wspólne życie rodzinne – solidarność między generacjami na grunt prawa spadkowego. Z mocy konstytucji, wskazane relacje rodzinne, uzasadnione pochodzeniem od określonej osoby, wpływają także na swobodę testowania (niem. „*Die Testierfreiheit des Erblassers unterliegt damit von Verfassungs wegen grundsätzlich auch den durch Abstammung begründeten familienrechtlichen Bindungen*”). Zobowiązanie do wzajemnej troski uzasadnia zapewnienie dzieciom spadkodawcy, bazy majątkowej w formie części majątku rodzica. Podkreślając wzajemny związek wykonywanych w ramach relacji rodzinnych świadczeń majątkowych i niemajątkowych BVerfG wskazał, że zachówek zapewnia kontynuację ideowego i gospodarczego związku majątku i rodziny (niem. *die Fortsetzung des ideellen und wirtschaftlichen Zusammenhangs von Vermögen und Familie*), niezależnie od śmierci właściciela oraz potrzeb jego dzieci (zob. uzasadnienie, pkt 73).

Odnosząc się do wypadku osłabienia lub zniszczenia wskazanej więzi rodzinnej BVerfG stwierdził, że instytucja zachowku, ograniczając swobodę testowania, limituje także możliwość „ukarania” w ten sposób dziecka. Zachówek nie wyklucza wprawdzie ryzyka nierównego traktowania dzieci przez spadkodawcę, ale je w znacznej mierze ogranicza (zob. uzasadnienie, pkt 74). Ma to szczególne znaczenie w wypadku dzieci pozamałżeńskich (zob. uzasadnienie, pkt 75).

5. Uchwała BVerfG z 19 kwietnia 2005 r. spotkała się ze zróżnicowanym przyjęciem ze strony doktryny. Obok głosów aprobowujących (zob. m.in. C. H. Hollmann, *Pflichtteilsrecht...*, s. 164 i n.; G. Otte, *Anmerkung zum Beschluss des BVerfG vom 19.04.2005*, „Juristenzeitung” 2005, s. 1007 i n.; A. Röthel, *Pflichtteil und Stiftungen: Generationengerechtigkeit versus Gemeinwohl?* „Zeitschrift für Erbrecht und Vermögensnachfolge” 2006, nr 8, s. 10 i n.; M. Schöpflin, *Verfassungsmäßigkeit des Pflichtteilsrechts und Pflichtteilsentziehung*, „Zeitschrift für das gesamte Familienrecht mit Betreuungsrecht, Erbrecht, Verfahrensrecht, Öffentlichem Recht” 2005, nr 24, s. 2025 i n.) prezentowane są także wypowiedzi krytyczne (zob. m.in. J. Mayer, *Anmerkung zum Beschluss des BVerfG vom 19.04.2005*, „Zeitschrift für das gesamte Familienrecht mit Betreuungsrecht, Erbrecht, Verfahrensrecht, Öffentlichem Recht” 2005, s. 1441 i n.; S. Stüber, *BVerfG zum Pflichtteilsrecht: Kein Beitrag zu mehr Klarheit!* „Neue Juristische Wochenschrift” 2005, s. 2122 i n.). Krytyka dotyczy jednak – co warto podkreślić – nie tyle samego

rozstrzygnięcia problemu konstytucyjności przepisów o zachowku i wydziedziczeniu, co sposobu jego uzasadnienia. Nawet gdyby przyjąć – odmiennie niż to uczynił BVerfG – że instytucja zachowku nie jest objęta bezpośrednio konstytucyjnymi gwarancjami prawa dziedziczenia, ale stanowi ograniczenie tego prawa wynikające (m.in.) z nakazu szczególnej ochrony małżeństwa i rodziny, nie dezaktualizuje to stwierdzenia, że wprowadzenie tego mechanizmu ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy stanowi nie tylko efekt skorzystania z posiadanej przez ustawodawcę swobody regulacyjnej, ale także realizację ww. konstytucyjnej powinności.

f) Wniosek końcowy

Podsumowując, należy stwierdzić, że art. 991 § 1 k.c. **jest zgodny** z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i art. 47 Konstytucji. Leżące u podstaw instytucji zachowku reguły ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy, jakkolwiek ograniczają w pewnej mierze swobodę testowania, mieszczą się w sferze swobody regulacyjnej ustawodawcy, realizując równocześnie konstytucyjny nakaz szczególnej ochrony rodziny (art. 18 Konstytucji).

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz